TENIS ZAWODNICZY

Finał Billie Jean King Cup w Glasgow. Polki trenują już w komplecie

maciej · 7 listopada, 2022



W środę pierwszy mecz Polek w finałowym turnieju o Billie Jean King Cup (8-12 listopada) z udziałem 12 najlepszych drużyn świata. Rywalkami Biało-Czerwonych w grupie D będą Amerykanki, które wystąpią bez Jessicy Peguli, numeru trzy w rankingu WTA. Do koleżanek w zespole prowadzonym przez kapitana Dawida Celta jako ostatnia dołączyła Katarzyna Kawa, która w poniedziałek wzięła udział w dwóch treningach.

– Wiadomo, że losowanie było dla nas bardzo trudne, bo zarówno Amerykanki, jak i Czeszki, to są czołowe drużyny w Billie Jean King Cup, ale cyferki nie grają na korcie. Oczywiście skład Amerykanek z dwoma dziewczynami z Top 10 robił wrażenie, ale już się okazało, że Pegula nie zagra tutaj. Oczywiście wciąż rankingowo są mocniejszą drużyną, ale my jesteśmy jakby bardziej gramy u siebie – uważa Kawa.



– Ten sezon zaczęłam później, no i później go też skończę, także ja jeszcze nie myślę o wakacjach, bo przede mną jeszcze kilka turniejów – mówi Katarzyna Kawa. Fot. Monika Piecha

Zawodniczka BKT Advantage Bielsko-Biała w ubiegłym tygodniu osiągnęła w deblu półfinał turnieju ITF W100 w brytyjskim Shrewsbury, dlatego do Glasgow dotarła dopiero w niedzielę po południu.

– Wiadomo, że w tym momencie sezonu każda zawodniczka jest już zmęczona, mniej lub bardziej „poobijana" i trochę „jedzie już na oparach", ale na taki występ każda się zmobilizuje do jak najlepszej gry. Ja ten sezon zaczęłam później, no i później go też skończę, także ja jeszcze nie myślę o wakacjach, bo przede mną jeszcze kilka turniejów – dodała 199. obecnie w rankingu WTA Kawa, która w poniedziałek trenowała zarówno w przedpołudniowej, jak i popołudniowej sesji.

Również przed Magdaleną Fręch (ORLEN PZT Team/KS Górnik Bytom) jeszcze intensywne trzy tygodnie, bo niedawno wypadła z czołowej setki i jest aktualnie 114. na świecie.

– Na obecną chwilę brakuje mi około 50 punktów, żeby awansować wystarczająco wysoko w rankingu, abym mogła wystąpić w głównej drabince Australian Open. Bardzo szkoda, że w tym roku nie przyznawano punktów do rankingu za Wimbledon, w którym osiągnęłam po raz pierwszy w Wielkim Szlemie trzecią rundę. To by mi wystarczyło do uniknięcia eliminacji w Melbourne, a tak musze jeszcze trochę powalczyć w turniejach rozgrywanych jeszcze w tym miesiącu. Cut off do Australian Open będzie znany na początku grudnia, więc jeszcze mam trochę czasu na poprawienie rankingu – uważa Fręch.



Humory dopisują Magdalenie Fręch i Magdzie Linette. Fot. Monika Piecha



Tenisistka ORLEN PZT Team najwcześniej z Polek zameldowała się w Glasgow, dokąd przyleciała w piątek, zaraz po zakończeniu występu w turnieju ITF W125 w Midland.

W reprezentacji Polski powołanej na BJKC Final przez kapitana Dawida Celta znalazły się także druga najwyżej notowana z Polek – 51. na świecie Magda Linette (AZS Poznań), 589. w klasyfikacji WTA Martyna Kubka (ORLEN PZT Team/Centralny Klub Tenisowy Grodzisk Mazowiecki) oraz najlepsza obecnie polska deblistka Alicja Rosolska (KT Warszawianka) – 34. w rankingu.



W kreacjach wieczorowych. Fot. Monika Piecha

Pierwszy mecz w grupie D Polki rozegrają w środę (9 listopada) o godzinie 17.00 (czasu polskiego) przeciwko drużynie Stanów Zjednoczonych. Początkowo liderką Amerykanek miała być trzecia tenisistka świata w singlu i druga w deblu Jessica Pegula, ale w poniedziałek postanowiła zakończyć sezon zaraz po występie w WTA Finals w Teksasie.

W tej sytuacji największa gwiazdą Team USA będzie Cori „Coco” Gauff (nr 4. WTA i 3. w deblu). Oprócz niej zagrają: Madison Keys (11.), Danielle Collins (14.), Taylor Townsend (33. w rankingu deblowym WTA), a Pegulę w składzie zastąpiła Catty McNally (19. w grze podwójnej).

Natomiast w czwartek (10 listopada) również po południu, ale o godzinie 17.30, reprezentacja Polski spotka się z ekipą Czech, która czeka jeszcze na swoje dwie czołowe zawodniczki. Barbora Krejcikova (21. w WTA i 4. w grze podwójnej) i liderka deblowego rankingu Katerina Siniakova (47.) będą w nocy z poniedziałku na wtorek w Teksasie walczyć o tytuł w grze podwójnej w WTA Finals. W Glasgow na razie trenują więc tylko Karolina Pliskova (32.) i Marketa Vondrousova (121.).

W finałowym turnieju o Bille Jean King Cup spotkania drużyn będą się składać z trzech meczów: dwóch singlowych, w których zmierzą się liderki zespołów i po nich drugie rakiety, a także pojedynków deblowych kończących rywalizację. Najlepsze zespoły w każdej z czterech grup awansują do półfinałów.

Tomasz Dobiecki
Fot. Monika Piecha

Czytaj online i udostępnij:

https://tenismagazyn.pl/final-billie-jean-king-cup-w-glasgow-polki-trenuja-juz-w-komplecie/